

## WSPOMNIENIE O JANIE JACKU NIKISCHU (1910 - 1996)

Magister praw, adwokat Jan Jacek Nikisch był w czasie II wojny światowej kierownikiem organizacji niepodległościowej „Ojczyzna” na Ziemiach Zachodnich II RP „wcielonych” do Rzeszy i w Generalnej Guberni; współuczestnikiem Polskiego Państwa Podziemnego, współtwórcą i członkiem honorowym Instytutu Zachodniego.

Lwowianin, od wczesnej młodości znalazł się w Wielkopolsce. W czasie studiów prawniczych i praktyki zawodowej działał społecznie w Polskim Związku Zachodnim, w Towarzystwie Czytelni Ludowych oraz brał udział w narodowym ruchu politycznym – Młodzież Wszechpolska.

Wczesną jesienią 1939 r. w Warszawie – kolega i przyjaciel Witold Grott, kierownik „Ojczyzny” – zlecił Mu organizowanie środowisk wysiedlonych z Ziemi Zachodnich. Pozwoliło to na powołanie tzw. Wydziałów Celowych, czyli merytorycznych, programowych, „Ojczyzny”, ustalenie kryteriów konspiracji państwowej, to jest agend państwowych na Ziemiach Zachodnich i w GG – przede wszystkim w Warszawie.

J. J. Nikisch świadomy był ogromnego zakresu spraw politycznych: Generalna Gubernia, Delegatura Rządu Polskiego na Ziemiach Zachodnich „wcielonych” do Rzeszy; rola Poznańsko-Wielkopolskiej „Ojczyzny” w tym dziele oraz niezwykle trudna odpowiedzialność za sprawę łączenia tych dwóch obszarów polskiej państwowości w konspiracji.

Na początku 1942 r. przejął po W. Grocie kierownictwo organizacji, biorąc udział w pracach Biura Zachodniego, Biura Oświatowo-Szkolnego, Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy utworzonych przez „Ojczyznę”.

Doceniając rolę poczynąń Delegatury Rządu wpływał na sukcesywne przekazywanie agend własnych „Ojczyzny” aparatowi Delegatury. Współpracował z Korpusem Zachodnim Armii Krajowej, z Wydziałem Zachodnim Szarych Szeregów przy Głównej Kwaterze, z hierarchią Kościoła katolickiego. Brał czynny udział w posiedzeniach Rady Obywateli ZZ.

J. J. Nikisch przejmował kierownictwo „Ojczyzny” po katastrofie Delegatury Głównej Ziemi Zachodnich, czyli jej dekonspiracji na przełomie lat 1941 i 1942. W jej wyniku tworzono jednolite władze z centralą w Warszawie. Z tych względów uczestniczył w konsultacjach Porozumienia Stronnictw Politycznych w sprawie obsady Delegatów Okręgowych Rządu na Ziemi Zachodnie – choć „Ojczyzna” nie była członkiem Porozumienia.

Prowadził rozmowy ze Stronnictwem Narodowym w sprawie usytuowania „Ojczyzny” w systemie polskiego państwa podziemnego. W kwietniu 1944 r. podjął decyzję przyłączenia „Ojczyzny” do Porozumienia Organizacji Narodowych. Poprzednio zrobiła to już Śląska Grupa „Ojczyzny”.

W lipcu 1944 r. został członkiem Rady Jedności Narodowej i w tym samym miesiącu zorganizował zjazd „Ojczyzny” w Warszawie.

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał Go poza stolicą. W Milanówku i w Brwinowie pod Warszawą wraz z grupą „Ojczyźniaków” – z prof. Zygmuntem Wojciechowskim na czele – odtworzył agendy organizacyjne „Ojczyzny” o niezwykle aktywnej działalności prasowo-wydawniczej oraz politycznej. Uczestniczył w decyzji powołania do życia Instytutu Zachodniego. Brał udział w posiedzeniach Rady Jedności Narodowej na terenie GG. Występował z memoriałami, m.in. w listopadzie 1944 r. w sprawie rewizji Deklaracji Celów Wojny z marca 1944 r. dotyczącej granicy zachodniej Polski wobec nowych uwarunkowań politycznych. W grudniu tegoż roku przekazał przewodniczącemu RJN protest w związku z oświadczeniem premiera Rządu Arciszewskiego, że Polska „nie chce Wrocławia i Szczecina”.

W niezwykle trudnym okresie funkcjonowania w pierwszej połowie 1945 r. dwóch państwowości J. J. Nikisch podjął dwie konstytutywne decyzje: dnia 29 czerwca 1945 r. nie wziął udziału w posiedzeniu Rady Jedności Narodowej w Krakowie. Na piśmie oświadczył, że w nowych warunkach „Ojczyzna” rezygnuje z działalności politycznej. Przypomnijmy tu, że Delegatura Rządu na Kraj rozwiązała się dnia 1 lipca 1945 r. w niezapomnianej atmosferze: „Ale moralnymi zwycięzcami jesteśmy my”.

W dwa tygodnie później J. J. Nikisch zwołał do Poznania na zjazd wszystkich osiągalnych członków „Ojczyzny”. Po wygłoszonych trzech referatach: Zygmunta Wojciechowskiego, Juliusza Kolipińskiego oraz własnego – rozwiązał Organizację, jednakże z celem – realizowania zamierzeń historyczno-politycznych dotyczących Ziem Zachodnich i Północnych w ówczesnych uwarunkowaniach.

W trakcie pracy w adwokaturze – przez kilka lat powojennych – uczestniczył bardzo aktywnie w działalności Polskiego Związku Zachodniego, w Zachodniej Agencji Prasowej i w Wydawnictwie Zachodnim, nie zrywając łączności z Instytutem Zachodnim. Daremnie podejmował próby ponownego „uruchomienia” Towarzystwa Czytelni Ludowych.

W latach 1949-1953 przebywał w więzieniu – skazany w procesie zbiorowym kierownictwa „Ojczyzny” (Kiryl Sosnowski, Edward Serwański) na 8 lat więzienia (po amnestii – 4 lata). W 1958 r. został zrehabilitowany.

Mimo zajęć zawodowych wrócił do poprzedniej pracy społecznej, tym razem także w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich. Nieustannie gromadził materiały do dziejów „Ojczyzny” i publikował wyniki swych badań. Corocznie organizował w Poznaniu kombatanckie spotkania, dbając bardzo o upamiętnienie działalności konspiracyjnej Ziem Zachodnich – przede wszystkim w Wielkopolsce.

W swoim środowisku zawodowym liczył się jako wieloletni członek Wielkopolskiej Izby Adwokackiej. W 1986 r. wyróżniony został przez Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej Złotą Odznaką Adwokatury PRL.

Równoległe z pracą zawodową i społeczną poświęconą kombatanctwu konspiracji zachodniej, działał bardzo aktywnie w nurcie społeczno-katolickim, zarówno we własnej parafii, jak też w Radzie Diecezjalnej – przede wszystkim zaś w Klubie Inteligencji Katolickiej – głównie jako prelegent.

W kulminacyjnym okresie swej działalności konspiracyjnej w latach 1943-1944 J. J. Nikisch stracił dwóch kolegów, najbliższych przyjaciół. Witold Grott zginął w zbiorowej egzekucji, a Kiryl Sosnowski – zdekonspirowany – został wywieziony do obozu koncentracyjnego. Był to dla Niego wielki cios,

ponieważ w tym okresie wzmożyły się polityczne „rozliczania” w pionach organizacyjnych Delegatury oraz proces mechanicznego scalania aparatu Delegatury przeciwnego regionalnym ośrodkom, tak w terenie, jak i w samej Warszawie. Chodziło... o „afirmację” Podziemnego Państwa Polskiego w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa radzieckiego.

Lewica zaatakowała m.in. „Kulturę Polską” – czasopismo „Ojczyzny” jako nacjonalistyczne. Skrytykowano działalność Biura Oświatowo-Szkolnego za jego zachowawcze oblicze. „Ojczyzna” – uważana za ogólnonarodową organizację – musiała także borykać się z różnymi krytycznymi wypowiedziami środowisk rzeczywiście endeckich w Stronnictwie Narodowym. Walka ideowa trwała na różnych odcinkach działalności konspiracyjnej.

Druga sprawa to – mechaniczne próby zbudowania „jedności” organizacyjnej Delegatury, czyli podziemnego państwa polskiego. Było to frontowe uderzenie w Biuro Zachodnie i Biuro Oświatowo-Szkolne. Likwidowano oddziały Korpusu Zachodniego AK przez wcielanie jego ośrodków wojskowych do miejscowych jednostek AK w GG. „Własne” kłopoty miały Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy oraz Wydział Zachodni Szarych Szeregów.

J. J. Nikisch głosił poglądy polityczne i koncepcje organizacyjne z poczuciem osobistej odpowiedzialności. W konspiracyjnych wydawnictwach publikował prace o charakterze ideowym; podtrzymywał podstawowe tezy w sprawie Ziem Zachodnich, utrzymywał potrzebę istnienia odrębności organizacyjnych; zachowując własne opinie publikowane w czasopiśmie „Ojczyzna”, wydawanym w Miłanówku-Brwinowie po Powstaniu Warszawskim.

Sama osobowość, spokój w mediacjach dotyczących spraw organizacyjnych, opanowanie rzemiosła „dyplomacji”, zrzęcnosc w rozwiązywaniu wewnętrznych konfliktów, a także liczenie się z autorem najbliższych współpracowników – to bardzo ważne cechy, niezwykle pozytywne dla osoby kierującej „Ojczyzną”.

„Transmitowanie” wartości duchowych wykształconych przez „Ojczyznę” w konspiracji, w nowych warunkach Polski Ludowej, było kolejną trudną próbą Jego możliwości. Chodziło o „czystą” politykę w najważniejszych wówczas sprawach Polski – mianowicie o dzieło integracji Ziem Odzyskanych z Krajem – z nowym Krajem – o całkowicie odmiennych od starej, narodowej ideologii zasadach.

J. J. Nikisch liczył się w środowisku naukowym, publicystycznym, dziennikarskim i literackim – również zaangażowanych w sprawy Polski Zachodniej i Północnej. Znamiennym przykładem Jego społecznej pozycji w skali nie tylko Wielkopolski było odznaczenie Go (wraz z drugim członkiem kierownictwa „Ojczyzny” drem Juliuszem Kolipińskim) z okazji 40-lecia Instytutu Zachodniego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W życiu łączył działalność społeczną z refleksją historyczną, polityczną i naukową. Świadczy o tym jego piarstwo.

W Biuletynie „Ojczyzny” w GG w „Be-Zecie” z 1941 r. publikował swe pierwsze artykuły. Z dwóch broszur „Ojczyzny”, które zyskały duży rozgłos, na uwagę zasługują: Kiryła Sosnowskiego *Decyduj! Słucha cię milion poległych polskich żołnierzy* (dotyczyły powrotu Państwa Polskiego na Ziemię Piastowskie) i druga – właśnie J. J. Nikischa *Jak to może wyglądać* (dotyczyła sprawy przesiedleń i wysiedleń za Ziemię Zachodnie).

Aktywnie uczestniczył w pracy środowisk naukowych – w szczególności w działalności Studium Zachodniego, tak mocno związanego z Tajnym Uniwersytetem Ziem Zachodnich. Wydawało ono w ramach Departamentu Prasy i Informacji biuletyny, prace seryjne, publikacje okazjonalne, dotyczące zarówno okupacji Ziem Zachodnich, jak i też problematyki Ziem Postulowanych. Sprzyjał wszystkim poczynaniom w tym zakresie Zygmunta Wojciechowskiego, Kiryła Sosnowskiego i Edmunda Męclewskiego.

Wraz ze Studium Zachodnim (załącznikiem Instytutu Zachodniego) jako jego współtwórca i członek – pilnował spraw organizacyjnych związanych z wydaną przez naukowców serią rozpraw w cyklu „Ziemie Powracające”: Pomorze Wschodnie – Gdańsk – część I; Pomorze Zachodnie – Przyodrze – część II; Śląsk – część III.

Do Jego zasług należy zaliczyć patronowanie publikacjom dotyczącym okupacji Ziem Zachodnich (wydawanych oficjalnie przez Sekcję Zachodnią Departamentu Informacji i Prasy): *Z pierwszej linii frontu* (wydaną następnie również w czasie wojny... w Szkocji) oraz pracę Zbyszka Bednorza *Śląsk wierny ojczyźnie*.

Jego artykuły w „Ojczyźnie” wydawane po Powstaniu 1944 r. pod Warszawą miały wyraźnie charakter opracowań naukowych, chociaż pisane były pod wrażeniem strasznej katastrofy, jaką było Powstanie.

Na szczególną uwagę zasługuje Jego powojenny dorobek pisarski. Tu na czoło wybija się praca *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939-1945* („Więź”, nr 10/11/12, 1985, ss. 184-207). Jest to dosłownie obszerna encyklopedia o dziejach „Ojczyzny” z bardzo rozbudowanym aparatem naukowym i zajmuje w piśmiennictwie przedmiotu – niezależnie od licznej literatury – znaczącą pozycję.

Po latach przypomniał o dorobku „Ojczyzny” z regionalnej perspektywy pod znamienym tytułem *Wielkopolska Ojczyzna* w artykule w „Słowie – Dzienniku Katolickim” (nr 150/1993). Czuwając nad poprawnym opisem dziejów tej organizacji, zaczął artykuł od stwierdzenia: „Chciałbym na łamach »Słowa« ... sprostować pojawiające się na łamach innych pism błędne informacje na temat »Ojczyzny«”.

Na Jubileuszu 50-lecia Instytutu Zachodniego w numerze specjalnym „Przeglądu Zachodniego” (nr 3/1994), J. J. Nikisch powrócił do swojej pasji, a mianowicie do *Korzeni polskiej myśli zachodniej* – dodając w tytule... *Instytutu Zachodniego* (przedruk w „Życie i Myśl” nr 2/1995).

W październiku 1995 r. zabrał głos w sprawie Konspiracji Zachodniej na sesji naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zorganizowanej w Gułtowach, poświęconej Adolfowi hr. Bnińskiemu – Delegatowi Głównemu Rządu na Ziemie Zachodnie, podkreślając rolę Delegatury Głównej II RP na Ziemach Zachodnich (referaty i wypowiedzi są przygotowane do druku).

W trosce o upamiętnienie dokonań wystąpił z jednym z najpiękniejszych swych artykułów pt. *Panteon Wielkopolski Walczącej*, opublikowanym w „Przewodniku Katolickim” (nr 37/1988). Artykuł ten godny jest podkreślenia, ponieważ dotyczył szczególnej pasji J. J. Nikischa: sześciu ogromnych tablic w krużgankach kościoła i klasztoru O.O. Dominikanów w Poznaniu! „Członkowie organizacji „Ojczyzna” (...) postanowili przekazać następnym pokoleniom pamięć o dziejach Wielkopolski Walczącej, wykutą ‘w skrócie’ w kamieniu na tablicach...” napisał w swoim artykule.

Pierwsza tablica poświęcona jest: „Wskrzescielom idei powrotu Państwa Polskiego na Piastowskie Ziemie Macierzyste... i Uczonym Środowiska Poznańskiego, którzy rozwinęli Myśl Zachodnią”; druga „Poległym, zamordowanym i zmarłym działaczom Organizacji „Ojczyzna”; trzecia „Organizatorom Polskiego Państwa Podziemnego...”; następna: „Żołnierzom Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej” i kilkunastu innym organizacjom wojskowym, których pełne nazwy są wymienione; kolejna „Walczącym o Kulturę Narodu, Nauczycielom i Młodzieży...”. Wymieniono nazwy organizacji związanych z tajnym szkolnictwem. I ostatnia tablica o „Szarych Szeregach” oraz poświęcona Harcerkom w „Związku Koniczyn” i w organizacji „Bądź Gotów”.

Wszystkie tablice wbudowano w krużgankach w latach 1983 - 1988, co było wielkim wysiłkiem organizacyjnym, artystycznym i... finansowym! Ileż zachodu, zaangażowania, dociekań historycznych kosztowało to J. J. Nikischa i najbliższych współpracowników – kolegów z „Ojczyzny”. Warto również pamiętać, że dosłownie do ostatnich dni pracował nad publikacją całości swego dorobku z sekretarzem redakcji „Życia i Myśli”.

I na... pożegnanie – odwołam się do publikowanego w tym numerze „Przeglądu Zachodniego” tekstu J. J. Nikischa, będącego ukoronowaniem Jego życiowych przemyśleń dotyczących stosunków polsko-niemieckich: *Refleksje nad ewolucją polskiej myśli zachodniej* z grudnia 1994 r.

Punkt wyjścia dla Jego pokolenia – Niemcy, wróg nr 1, jeśli nie będzie nowej i pewnej granicy na zachodzie Polski, Jalta i Poczdam w atmosferze politycznej nieufności, Układ Zgorzelecki z 1950 r. z NRD – w ramach sowieckiego imperium, układ z RFN z 1970 r. z gestami Willy Brandta – bez akceptacji społeczeństwa i polityków w Niemczech Zachodnich, krok naprzód w 1980 r. w polityce Helmuta Schmidta, w 1985 r. „potwierdzenie” przez kanclerza Kohla układu z 1970 r., 1990 r. – układ Mazowiecki-Genscher („Z ciężkim sercem podpisuję ten układ” – Genscher, a Mazowiecki: „Chcę wierzyć w demokratyczne Niemcy”).

Ale równocześnie dostrzegał rozwój wielorakich stosunków między obu narodami; wielkie przemiany w całości stosunków europejskich: m.in. w 1965 r. list Episkopatu Polski do Episkopatu Niemiec, *Bensberger Kreis* z 1966 r. I równoległe wielki dorobek Instytutu Zachodniego w przełamywaniu starych postaw.

W konkluzji J. J. Nikisch napisał: „Powyższe fakty polityczne i społeczne uzasadniają zmianę postawy naszego pokolenia, a – mam nadzieję – że i całego naszego narodu wobec narodu niemieckiego”.

I wzruszający „dopisek” ręczny, jak gdyby przesłanie naprawdę już odchodzącego pokolenia twórców konspiracji zachodniej lat 1939-1945, w tym... Instytutu Zachodniego do Redaktora Naczelnego „Przeglądu Zachodniego”: „Pani Hanko! Proszę przyjąć życzliwie dalszy ciąg korzeni myśli zachodniej Instytutu Zachodniego. J. J. Nikisch”.

Jan Jacek Nikisch zmarł w Poznaniu 15 kwietnia 1996 r. Na cmentarzu Górczyńskim pożegnał Zmarłego ks. Arcybiskup Metropolita Poznański Jerzy Stroba. Zabrakło przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Członkowie „Ojczyzny” zrobili wszystko, co mogli – zawiadomili o śmierci J. J. Nikischa organizacje kombatanckie z przekonaniem, że poinformują władze cywilne i wojskowe; zawiadomili wszystkie środki masowego przekazu. Bez rezonansu.

Z trzech not maszynopisów dotyczących Nikischa, „Ojczyzny” i Podziemnego Państwa Polskiego ukazała się w prasie jedynie notatka piszącego te słowa w formie „listu do Redakcji”. Wybierzmy z niej trzy zdania:

„(...) Nie funkcjonuje wiedza i pamięć o roli, jaką odegrali Wielkopolanie na ziemiach wcielonych (...), a także w Generalnej Guberni w zakresie zmagani konspiracyjnych z najeźdźcą... Chodzi o upamiętnienie rangi politycznej oraz roli historycznej Ziemi Zachodnich pod przewodnictwem Wielkopolski w dziele kontynuowania życia i działalności II Rzeczypospolitej w czasie okupacji. (...) Przywołując pamięć J. J. Nikischa i roli, jaką odgrywał w „Ojczyźnie”, utrwalajmy dorobek historyczno-polityczny Wielkopolski w dziejach Polski” („Głos Wielkopolski” nr 105 z 6 maja 1996. Opinie, Polemiki, Odpowiedzi: *Rola Ojczyzny i Wielkopolski*).

W imieniu koleżanek i kolegów żegnał „Sławka” senior „Ojczyzny” (90-letni) dr Zdzisław Jaroszewski z Warszawy:

„Utrudzony spocznie w ukochanej Ziemi Poznańskiej. Powtarzając za Norwidem – pytany co to OJCZYŻNA? – odpowiedziałby: 'Jest to miejsce, w którym najmilej spocząć i umrzeć, kiedy się ma gotowość nieustanną życia i utrudzenia się'. Od siebie dodał: 'Żegnaj Przyjacielu, podążymy wkrótce za Tobą, aby spotkać się z drogimi bliskimi – oby w blasku Najwyższego!'”

Wszystkie pokolenia „Ojczyzny” biorą udział w tym pożegnaniu.

EDWARD SERWAŃSKI

**MARIA WAGIŃSKA-MARZEC**

**PROTEST-SONG  
W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC  
W OKRESIE KONTESTACJI  
MŁODZIEŻOWEJ**

Ark. wyd. 21, 331 ss.

Publikacja poświęcona problematyce praktycznie zupełnie nie opracowanej w literaturze naukowej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej zawiera próbę wyważonego, wszechstronnego podejścia do zachodnioniemieckiego protest-songu, z położeniem nacisku na wydobycie w nim i przeanalizowanie najważniejszych toposów lewicowych, rewolucyjnych i kontestacyjnych. Autorka stara się wychwycić przesłanie ideowe pieśni protestu i osadzić je w kontekście rzeczywistości politycznej i społecznej. Nie zaniedbuje przy tym warstwy muzycznej, sporo uwagi poświęca też analizie artystycznych walorów tekstów.

Po raz pierwszy zostały zebrane tak dokładne dane dotyczące liedermacherów i zespołów uprawiających protest-song w RFN. Praca napisana na podstawie trudno dostępnych i rozproszonych źródeł posiada duże walory informacyjne.

Generalnie jest to opracowanie, które poszerza wiedzę zarówno o intrygującym zjawisku kulturowym, jakie stanowił ruch pieśni protestu, jak i ideowej formacji, jaką reprezentowała tzw. generacja 1968 r.

**DO NABYCIA:**

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

